

Wiadomości z Toru

Dwulatki przed sezonem

Stajnie: Bersona, „Natalin”, Andersa

STAJNIA BERSONA

Ilościowo najliczniejsza pod względem dwuletniego pogłowia po stajni Mieczkowskiej. W stajni tej znajduje się 13 dwulatów. Rok oiejący również nie był tak skawy dla tej stajni, gdyż prawie cała stawka dwulatów (kaszala, a co zatem idzie — miała dłuższą przerwę w robocie. Zrozumiałe zaciekawienie wzbudza pierwsze potomstwo po znanym u nas na torze Colombo, w ilości 5 sztuk. O ile Colombo nie przekazuje swych zdolności wyścigowych na potomstwo, matki bowiem, które dostał są jedne z lepszych, to jako reproduktor nie wzbudzi większego zainteresowania, biorąc pod uwagę konkurencję zagranicznych reproduktorów. Sądząc z przychówku, Colombo daje konie niezbyt eksterjerowo piękne, co zaś potrafią — pokaże to celownik. Przejrzmy jednak do opisu dwulatów.

Najlepsze wrażenie robi Kitty Villars (Villars—Allspice) po angielskiej importowanej matce, dalej Kerry (Colombo—Gisela), gniady ogierek, masywnej budowy, poruszający się na rannej robocie doskonale. Ujrzymy go prawdopodobnie w pierwszych dniach sezonu. Również ukaże się na początku nieco słabszy Katon (Colombo—Antinea). Reszta zaś, spowodu kaszlu lub dolegliwości nóg, ukaże się prawdopodobnie przy końcu sezonu, lub zadebiutuje w trzyletnim wieku. Należy również zwrócić uwagę na Kate Ferry (Villars—Ferry), córkę zwycięzcy tak klasycznej nagrody, jak 1.000 gwineł, odpowiadającej naszej nagrodzie „Rulera”. Kate Ferry jest mało wyrosnięta, o niezbyt pięknej akcji, przemawia za nią tylko wysoka parantela. Lepszą powinna okazać się Kenia (Batlar—Coturnix), rodzona siostra Jurasa.

„NATALIN”

Duże nadzieje rokuje dwuletnia stawka st. „Natalin”, składająca się z 9 sztuk. Na czoło stawki wysuwa się Nazdar (L’Aretin i Rozperga), prawidłowy kasztan, nieco flegmatyczny, lecz z dużym talentem do galopowania. Występów jego spodziewać się należy zaraz w pierwszych dniach sezonu. Ustępuje mu nieco na robocie porannej Noisette (L’Aretin i Fabiola), rodzona siostra Laszki, oraz Nomade (L’Aretin i Egarree), reprezentująca typ dobrej raserki. Urodziwa, szlachetna, siostra Lapsardaka, który dwulatkiem zapowiadał się obiecująco. Sympatyczne wrażenie wywiera Noceur (Villars i Festina), szybki. Powinien swe właściwości wykazać już w dwuletniej karierze. Navy-Cut (L’Aretin i Cymbarka), przeciętny grupowiec, nieco wąskiej budowy. Nicotine (L’Aretin i Jurna), Nebraska II (L’Aretin i Bajadera III), Debar (Bafur i Reine seule) oraz Doraine (Bafur i Radiation) — chwilowo niczem się nie wyróżniają.

STAJNIA GEN. ANDERSA

Stajnia gen. Andersa reprezentuje już drugi sezon stawkę hodowli ord. Łańcuckiej. Tegoroczna stawka, może imiennie, poczynając od litery L, robi korzystniejsze wrażenie od zeszłorocznej. Na czoło stawki wybija się ogier Loyal (Rheinwein i Huryska), doskonałej budowy, rodzony brat derbisty, Impeta II. Loyala zaliczać będziemy prawdopodobnie do czołowych koni rocznika 1934. Jak nas informują, zadebiutuje on w nagrodzie „Próbnej”, przeznaczanej dla ogierów, gdzie będzie poważnym konkurentem dla już ogólnego faworyta Pasjansa st. „Łochów”.

Ze źrebce najlepiej się prezentuje Lulu (Rheinwein—Galfa), rodzona siostra Ingoli, zwycięzcy nagrody „Borowna”, ekster-

jerowo ją przewyższająca. Life Guard (Kentish-Cob — Queen of Elfland), Land Lady (Kentish-Cob — Sweet Bee), Last Night (Rheinwein — Eloie), Lift Boy (Rheinwein — Porcelain) — są obecnie zatrzymane w robocie i jeżeli ukażą się na starcie, to w końcu sezonu. Lopp (Rheinwein — Runaway Girl), Lord Ship (Villars — Bay Leaf) — reprezentują typ przeciętnych grupowych. Klacz Jasna (Stawropol — Sandomierzanka III) jedyna nie z hodowli Łańcuckiej, jest ze względu na swą maść uważana za maskotkę.

P. Premier hamuje

przenoszenie targowisk poza obręb miast

Premier Stawoj - Składkowski w wyniku podróży, odbytych ostatnio po różnych miejscowościach Polski, wydał okólnik do samorządów w sprawie przenoszenia targowisk z rynków miast poza ich obręb.

Przenosiny takie uzasadnione były względami natury sanitarniej i estetycznej. Powodowały one jednakże upadek wielu placówek gospodarczych, gdyż sklepy, znajdujące się na rynkach

Minister Ulrych o swych wrażeniach olimpijskich

Nieoficjalna rozmowa o nieoficjalnej wycieczce do Berlina

Na otwarciu nowej linii kolejowej Tłuszcz—Zegrze, po zakończeniu uroczystości, grupa dziennikarzy miała sposobność zetknąć się osobiście z ministrem komunikacji płk. Juljuszem Ulrychem.

Na jedenastym kilometrze nowej linii spożyliśmy w lesie skromny posiłek i jakoś tak się złożyło, że p. minister Ulrych znalazł się w naszym gronie dziennikarskim. Wiemy wszyscy, że pan minister, wybitny działacz sportowy i prezes Związku Związków Sportowych, był na Olimpiadzie, więc jakże tu nie skorzystać z okazji i nie spytać o wrażenia, tembardziej, że wszyscy podekscytowani

jesteśmy ostatnią wiadomością o odebraniu nam srebrnego medalu za „Military”. P. Minister zastrzega się, że był na Olimpiadzie najzupełniej prywatnie, poprostu kupił sobie bilety i pojechał; uwagi jego mają charakter ściśle prywatny, ale my wiemy przecież, że są to spostrzeżenia jednego z najwybitniejszych u nas znawców sportu.

„Aby zrozumieć odebranie nam medalu — odpowiada p. minister na pytanie jednego z dziennikarzy — trzeba zorientować się w ogólnym nastawieniu sędziów. Otóż trudno i darmo, tam gdzie naprzykład walczą Amerykanie czy Anglik z Polakiem, tam sędzia nie dopuszcza wogóle myśli, aby zwyciężyć mógł Polak. Klasyfikację przykładem była walka Chmielewskiego z Clarkiem; sędzia poprostu za faule murzyna liczył punkty karne Chmielewskiemu. Aż wreszcie zerwała się burza, bo publiczność nie zniósła tak jaskrawych niesprawiedliwości i gdyby sędzia pod presją widowni nie zmienił swych orzeczeń doszłoby może do bardzo przykrych zajść. Pozaatem, cóż tu ukrywać, działają i w sporcie czynniki zakulisowe. Dla mnie nie do pomyślenia jest unieważnienie w jakimś czasie zawodów, których sędzia nie przerwał, uznając je za najzupełniej prawidłowe...”

— Jak pan minister ocenia nasze wyniki olimpijskie? — rzuca ktoś pytanie.

— Proszę panów, spytajcie mych znajomych, a powiedzą wam, że przed Olimpiadą byłem pewien, że złotego medalu nie zdobędziemy. Logika, zestawienie możliwości wykazywały, że ani Walasiewiczówna, ani Kwaśniewska i Wajsówna, ani Noji czy Kucharski — nie zwyciężą zawodników, mających za sobą zdecydowanie lepsze wyniki od nich. Liliłem jedynie, że może Verey będzie miał swój „wielki dzień”. Trzeba sobie powiedzieć, że gdyby Noji nie zjadł swego osławio-

nego już befsztyka, również nie zajęłby czołowego miejsca. A po- zatem, proszę panów, i w sporcie trzeba mieć trochę szczęścia, trzeba mieć „swój dzień”; myśmy go nie mieli, przeciwnie, może nawet mieliśmy pecha. Ale, proszę panów, myśmy na wszystkich frontach walczyli, i, poza kajakowcami, zajmowaliśmy naogół miejsca, które dokumentowały, że mamy jednak w sporcie wiele do powiedzenia. I dlatego nie ocenilibym ujemnie naszych wyników olimpijskich.

— Ciekawe jest — ciągnie dalej p. minister — że tak wysoko usportowiona Anglia nie odniosła na Olimpiadzie wielkiego sukcesu, a przecież niewątpliwie jest to jeden z krajów o najwyższej kulturze sportowej; coraz szżej rozważa się kwestję, czy rekordy świadczą o tężyznie fizycznej danego narodu, czy też są one wynikiem umiejętnego systemu przygotowań jednostek do wyczynów w określonej dziedzinie.

— Jaka, zdaniem pana ministra, jest najważniejsza droga podniesienia naszej kultury sportowej?

— Jako prezes Związku Związków Sportowych wołam wielkim głosem — śmieje się p. minister Ulrych — dwa słowa, które zawie- rają w sobie wszystko: „Usportowić nauczycieli!” Czy wiecie panowie, że ani jeden nauczyciel w Warszawie nie należy do żadnego związku sportowego? Sport ogarnąć musi cała młodzież. Dziś sport tem interesuje się chłopak do szóstej klasy, potem przygotowania do matury, potem uniwersytet. A żadna organizacja akademicka nie zajmuje się sportem; prowadzi się pracę samopomocową, ideową, na sport niema miejsca...

Sygnal odjazdu. Szkoda, bo niejedną jeszcze trafną uwagę usłyszelibyśmy od znakomitego organizatora życia sportowego w Polsce.

Obróńcy Lwowa witają nowego dowódcę Okr. Korpusu

LWÓW, 24. 8. Nowy dowódca O. K. V. Lwów gen. Michał Tokarzewski - Karasiewicz przybył do Związku Obróńców Lwowa, gdzie powitało go prezydium Związku z prezesem dr. Ostrowskim, po- ełem i prezydentem miasta Lwo- wa na czele, byli dowódcy poszczególnych odcinków obrony Lwowa w listopadzie 1918 roku, oraz licznie zebrani uczestnicy bohaterskich walk o Lwów.

Wizyta gen. Tokarzewskiego stała się żywiołową manifestacją polskiego Lwowa na cześć armji. Prezydent Ostrowski wygłosił przemówienie powitalne, w którym przypomniał, że gen. Tokarzewski pośpieszył na odsiecz Lwowa dnia 22 listopada 1918 r.

i uratował broniący się wysiłkiem swych dzieci - orląt polski Lwów. W odpowiedzi zabrał głos gen. Tokarzewski, który zapewnił, że jak niegdyś bronił Lwowa, tak obecnie wyteży siły, by doprowadzić miasto do rozkwitu. Mała cór- reczka obrońcy Lwowa Kucka wręczyła generałowi wiązaną kwieciami w imieniu dzieci obroń- ców Lwowa, poczem powitały go członkinie Straży Mogił Polskich Bohaterów, wręczając bukiet kwia- tów. Obrońcy Lwowa ustawili się wzdłuż schodów i wśród niemilk- nących owacy znieśli gen. Tokarzewskiego na ramionach do sa- mochodu, wiwatując jeszcze na ulicy na jego cześć

Polskę zwiedzają delegaci na zjazd F. A. I. z 23 krajów

Na zjazd FAI („Federation Aeronautique Internationale”) Międzynarodowy Związek Aeronautyczny) przybyło wczoraj w godzinach rannych 30 delegatów, reprezentujących 23 kraje.

O godz. 5-ej po południu delegaci byli podejmowani herbatką w Aeroklubie R. P. poczem o godz. 22.20 opuszczają Warszawę i jadą do Krakowa. Książę Bibesco pre-

zes F. A. I. został zatrzymany w Czerniowcach z powodu defektu w motorze samochodu i spotka się z pozostałymi członkami FAI dziś w Krakowie.

Wczoraj o godz. 3-ej popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu zarządzającego, w którym wzięli udział wiceprezisi FAI (Polskę reprezentuje płk. Kwieciński), skarbnik oraz sekretarz generalny Paul Tissandier.

Do FAI należy obecnie 35 klubów poszczególnych państw świata. Związek został założony w 1905 r. wskutek uchwały, powziętej przez Kongres Olimpijski w Brukseli. Celem FAI jest popieranie lotnictwa światowego, między narodowa reglamentacja sportu lotniczego, popieranie rozwoju międzynarodowej turystyki lotniczej, zapewnienie jednolitości u- prawnień lotniczych, oraz ochrona interesów materialnych i moralnych aeronautyki.

Z ramienia Polski członkiem FAI jest Aeroklub Rzeczypospolitej, który reprezentuje 12 regionalnych klubów lotniczych. FAI jest jedyną międzynarodową władzą sportową.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi dnia 27 sierpnia w Warszawie. Czas od 24 do 26-go poświęcony będzie na wycieczki „krajowe” znawcze delegatów zjazdu

Aresztowanie redaktorów „Kurjera Gdynskiego”

GDYNIA, 25. 8. (tel. wł.). Dziś został tu aresztowany redaktor odpowiedzialny „Kurjera Gdynskiego”, Stanisław Malinowski, oraz jego współpracownik Bender. Z uwagi na to, że „Kurjer Gdynski” jest mutacją warszaw-

skiego dziennika „Ostatnie Wiadomości” wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie wśród społeczeństwa i miejscowej prasy.

Powody aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Szaleniec na ulicy napadł przechodnia i pogryzł go

KATOWICE, 25. 8. (tel. wł.). Przechadający się ulicą Sobieskiego w Siemianowicach 35-letni Franciszek Burezyk, zamieszkały tam pod n-rem 16, dostał nagle na ulicy ataku szału i rzucił się na wypadkowo spotkanego emerytowanego sztygara Renschmidta (Sobieskiego 8), którego począł gryźć po rękach.

Na krzyk ofiary szaleńca nad-

biegli z pomocą, Burezyk ode- rwan od Renschmidta i obezwładniono. Ponieważ rany emeryta okazały się na szczęście niegroźne, po opatrunku pozosta- wiono go pod opieką domową.

Burezykowi natomiast udzielili pierwszej pomocy dr. Długosz z Michałowic, poczem odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej.

Utworzenie nowych oddziałów rezerwy policyjnej

Zapadła decyzja utworzenia 3 nowych oddziałów rezerwy poli-

cyjnej dla utrzymywania bezpieczeństwa w miastach prowincjonalnych.

Aresztowania w Gdyni

GDYNIA, 24. 8. Został tu aresztowany redaktor odpowiedzialny „Kurjera Gdynskiego”, Stanisław Malinowski oraz jego współpracownik Bender.

Z uwagi na to, że „Kurjer Gdynski” jest mutacją warszawskiego dziennika „Ostatnie Wiadomości” wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie

Kraków buduje 2-pokojowe mieszkania robotnicze

KRAKÓW, 24. 8. Na osiedlu robotniczym przy ul. Czarodziej- skiej w Krakowie odbyła się uroczystość p. n. „Wiechy”, urządzona zwykle po ukończeniu budowy w stanie surowym. Wykończone zostały 4 nowe bloki zabudowań, w których mieszkania przeznaczone zostały wyłącznie dla pracowników fizycznych.

Nowe bloki mieszkalne, w odróżnieniu od poprzednich, posia-

dają mieszkania dwupokojowe, zamiast jednego tylko pokoju z kuchnią. Obecnie w osiedlu zamieszkuje 114 rodzin. W blokach, na których zatknięto już wiechy, zamieszka 108 rodzin. Ogółem w przyszłości osiedle posiadać będzie 500 mieszkań.

Wojewoda krakowski Gnoiński ofiarował 100 zł. na cel dożywiania dzieci robotników, zamieszka- łych na osiedlu

ABC sportowe

Jak Polska zareaguje na odebranie jej srebrnego medalu?

Zarząd Polskiego Związku Jed- dzieckiego zwołał na dziś, nad- zwyczajne posiedzenie Zarządu celem rozpatrzenia sprawy ode- brania Polsce srebrnego medalu olimpijskiego w konkursie „Mili-

tary”. Na tem posiedzeniu zapadnie decyzja, jak Polska ma zareago- wać na to niesłychane postarpo- wienie Komitetu Olimpijskiego konkursu „Military”.

Kłopoty olimpijczyków U. S. A. z dębami w doniczkach

Jak wiadomo, zwycięzcy olim- pijscy otrzymali od niemieckiego Komitetu Olimpijskiego, jako pa- miątki, sadzonki dębów w donicz- kach z odpowiednimi napisami.

Tymczasem amerykańska usta- wa celna zabrania bezwarunkowo przywozu jakichkolwiek roślin z zagranicy i oczywiście celnicy odbiorą ekspedycji otrzymane pa-

miątki. Amerykański Komitet Olimpijski zwrócił się więc do władz waszyngtońskich z prośbą, aby w drodze wyjątku zezwolono olimpijczykom na przywóz tych pamiątek, ale prasa amerykańska wątpi, czy władze się na to zgo- dzą.

Kajakowe Mistrzostwa Europy

W Dusseldorfe odbyły się kajakowe mistrzostwa Europy.

W czwórkach pan mistrzostwo zdobyli Niemcy przed drugą osadą niemiecką i Austrią. W jedynekach pan mistrzynią Europy została Barłowa (Czechosłowacja), przed Erwein (Niemcy) i Muskatew (Austria).

W jedynekach dla seniorów zwycię- żył w finale Kainz (Austria) przed Krassijerem (Holandia) i Kleckers (Niemcy). W dwójkach seniorów wy- grała para austriacka: Hradczyky-Dorner.

Łódź powitała Wajsównę i Kwaśniewską

W poniedziałek wieczorem przyby- ła do Łodzi Wajsówna i Kwaśniew- ska.

Kluby macierzyste obu zawodni- czek: Sokół i ŁKS zorganizowały na dworcu uroczyste powitanie. Na pe- ronie zapelnionym, mimo deszczu, tłumami publiczności, powitał za- wodniczkę prezydent miasta p. God- lewski, płk. Gabrys, kierownik okr. urzędu W. F. i P. W., starosta grodz- ki dr. Wrona i prezesi poszczególnych klubów. Lekkoatletkom wręczo- no kwiaty i upominki, następnie przy dźwiękach marsza odwieziono je do miasta.